ANASTAZJA A. SKIEPJAN*

Pogrzeb Janusza Radziwiłła (1579–1620)

Janusz Radziwill's funeral (1579–1620)

Streszczenie: Janusz Radziwiłł (21 VII 1579–7 XI 1620), kasztelan wileński, starszy syn Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna”, był osobą dobrze znaną w Rzeczypospolitej. Jego kariera polityczna i wojskowa od początku napotykała na przeszkody czynione przez króla i regalistów w osobie Jana Karola Chodkiewicza. Pozbawiony możliwości zajęcia urzędów senatorskich, swoją uwagę skupił na działalności sejmowej i obronie dysydentów. Wojna inflancka, a potem rokosz Zebrzydowskiego (1607–1608) przyniosły mu sławę zwycięskiego wodza.

Analiza utworów literackich i dzieł sztuki pokazała, że najstarszy z synów Radziwiłła „Pioruna” przedstawiał siebie mianowicie jako wodza stojącego w obronie wiary i interesów swojej Ojczyzny. Jego śmierć miała wielki rezonans w społeczeństwie, o czym świadczą liczne utwory okolicznościowe, napisane przez literatów i kaznodziejów, powiązanych z Radziwiłłami birżańskimi.

Znaleziona relacja z pogrzebu kasztelana wileńskiego poszerza krąg źródeł dotyczących ceremonii pogrzebowej Janusza Radziwiłła. Zwróciłam uwagę na nieznane aspekty aktu samego pogrzebu Janusza Radziwiłła, który miał miejsce 12–16 lutego 1621 roku i na jego obraz w ówczesnym społeczeństwie.

* Instytut Historii Narodowej Akademii Nauk Białorusi; e-mail: nasta_sk@mail.ru.

Pogrzeb Janusza Radziwiłła był przykładem klasycznej *pompa funebris* typu sarmackiego dowódcy wojskowego. W uroczystościach pogrzebowych widoczne są charakterystyczne elementy, takie jak: obecność *castrum dolores*, portretu trumiennego, chorągwi pogrzebowych, kazań panegirycznych. Ceremonia pogrzebu połączyła dwujęzyczną ceremonię religijną, defiladę wojskową (lub nawet pochód triumfalny, ale bez łupów wojennych), rzucanie i kruszenie kopii, włóczni, które były charakterystyczne dla uhonorowania zmarłych dowódców wojskowych.

Porównanie pogrzebów Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna” i jego synów świadczy, że były one odprawiane według podobnego scenariusza z charakterystycznym dla tego domu splendorem funeralnym.

Abstract: JanuszRadziwill (21 VII 1579–7 XI 1620), the castellan of Vilnia, elder son of Krzysztof Radziwiłł nicknamed “Piorun” was a famous person in the Polish–Lithuanian Commonwealth. His political and military career from the beginning has encountered the obstacles made by the king and the regalists in the person of Jan Karol Chodkiewicz. Abandoned of the opportunity to hold senators position, he focused on the activities if the Sejm and the defense of dissidents. The Polish-Swedish War, and later the “Zebrzydowski’s rokosz” (1607–1608), brought him the reputation of a victorious leader.

Analysis of literary works and works of art showed that the oldest son of Radziwiłł nicknamed “Piorun” represented himself as a leader in defense of the faith and interests of his Fatherland. His death had a great resonance in society, as witnessed by numerous occasional works, written by writers and preachers, associated with Radziwiłł lines of the Birże.

The report from the funeral of the castellan of Vilnia broadens the group of sources concerning the funeral ceremony of Janusz Radziwiłł. We pay attention on the unknown aspects of the act of Janusz Radziwiłł’s funeral, which took place on February 12–16 1621, and on his image in contemporary society.

Janusz Radziwiłł’s funeral was a a classical example of the *pompa funebris* of the Sarmatian military commander. At the funeral ceremonies are characteristic features such as the presence of *castrum dolores*, coffin portrait, funeral flags, panegyric sermons. The burial ceremony combined bilingual religious ceremonies, military parades (or even the triumphal procession, but without war loot), throwing and crushing copies, spears that were characteristic of honoring military dead.

Comparison of the funerals of Krzysztof Radziwiłł, nicknamed “Piorun”, and his son shows that they were acting to a similar scenario with a funeral home characteristic for this house.

Słowa kluczowe: Janusz Radziwiłł, pogrzeb, relacja

Keywords: Janusz Radziwiłł, funeral, relation

*Sed de virtute et amore eius in patriam rectius
Adhus iudicabit pia posteritas quam hoc ingratum,
invidum, malevolum, sibi soli placens*

P. Kochlewski „Invidavicta”

Temat pogrzebów magnackich i szlacheckich ma bogatą historiografię, przeważnie autorstwa naukowców zajmujących się historią zwyczajów staropolskich i życia codziennego. Wśród nich należy wymienić Juliusza Chrościckiego, który jako jeden z pierwszych gruntownie przeanalizował różne rodzaje i etapy ceremonii pogrzebowych¹.

Podstawą do naszych rozważań na temat pogrzebu i pamięci o jednym z najbardziej niedocenionych siedemnastowiecznych działaczy politycznych i wojskowych, kasztelanie wileńskim Januszu Radziwiłł (21 VII 1579–7 XI 1620) jest kilka dokumentów: opis pogrzebu, oracja pogrzebowa i zespół dzieł funeralnych wydanych w 1621 roku. Ostatnie dosyć szczegółowo przeanalizowała w swojej książce Mariola Jarczykowa², dlatego nie będziemy zajmować się historią ich napisania i treścią. Opis oddania ciału Janusza Radziwiłła w jego dworze wileńskim zachował się w utworze Jana Zygrowiusza pt. „Melius albo Kazanie na wprowadzeniu ciała (...) Janusza Radziwiłła”³ oraz w relacji z pogrzebu anonimowego świadka cere-

¹ J. Chrościcki, *Pompa funebris. Z dziejów kultury staropolskiej*, Warszawa 1974; idem, *Sztuka i polityka. Funkcje propagandowe sztuki w epoce Wazów. 1587–1668*, Warszawa 1983 (dalej: J. Chrościcki, *Sztuka i polityka*).

² Oracje i dzieła funeralne poświęcone Januszowi Radziwiłłowi analizowane są szczegółowo u Marioli Jarczykowej i Marka Skwary. Zob. M. Jarczykowa, *Przy pogrzebach rzeczy i rytmy. Funeralia Radziwiłłowskie z XVII wieku*, Katowice 2012 (dalej: M. Jarczykowa, *Przy pogrzebach rzeczy i rytmy*); M. Skwara, *Jana Zygrowiusza „Melius...” na tle polskich drukowanych oracji pogrzebowych XVII wieku związanych z Radziwiłłami: wraz z tekstem kazania Melius albo kazanie na wprowadzeniu ciała Jaśnie Oświeconego (...) Pana Janusza Radziwiłła...* Szczecin 2008 (dalej: M. Skwara, *Jana Zygrowiusza „Melius”*).

³ J. Zygrowiusz, *Melius albo Kazanie na wprowadzeniu ciała Jaśnie Oświeconego sławney pamięci Pana Je Mści Pana Janusza Radziwiłła, Xiążęcia na Bierzach y Dubinkach Stucku y Kopylu S.R.I. P. Kasztellana Wileńskiego Starosty Borysowskiego etc. etc. odprawowane 12. Ianuarij. Roku Pańskiego 1621. We dworze Xiążęcym...*, Wilno 1621 (dalej: J. Zygrowiusz, *Melius albo Kazanie*).

monii eksportacji zwłok kasztelana wileńskiego do zboru w Dubinkach⁴. Przemówienie pośła królowej Konstancji na pogrzebie Janusza Radziwiłła w Dubinkach przechowywane jest w rękopiśmiennym tomie, który został stworzony na przełomie XVII/XVIII wieku i zawiera zasady pisania oracji z okazji różnych uroczystości oraz ich wzorce⁵.

Proponowany do publikacji dokument „Relatio Pogrzebu Xcia JMP. Wilenskie(g)o Janusza” znajduje się w części tomu poświęconej sprawom rycerskim Jana Pawła Sapięhy⁶. Analiza języka i treści relacji wskazuje, że jej autorem był jeden z gości, nie-Polak z pochodzenia, ponieważ język tekstu zawiera dialektalne formy poszczególnych słów i terminów. Zapewne był to sługa kogoś z rodziny (prawdopodobnie jednego z synów Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”), w którego imieniu wdowie po kasztelanie wileńskim Elżbiecie Zofii z Hohenzollernów został przekazany list z wyrazami współczucia. Niewielkich rozmiarów relacja dokładnie oddaje kronikę czterech dni od 12 do 17 II 1621 roku, gdy odbywała się ceremonia pogrzebowa.

Analogiczne informacje na temat daty ceremonii przytoczone są w utworze jednego z wykładowców gimnazjum wileńskiego Jerzego (Georgiusa) Melemana, poświęconemu pogrzebowi kasztelana wileńskiego⁷. Różnice w datowaniu pogrzebu Janusza Radziwiłła wynikły z dat podanych w liście Zygmunta III do księżęcej wdowy⁸ oraz z informacji z „Kazania” Jana Zygrowiusza. Król wykazał żal, że nie może odwiedzić pałacu Radziwiłłów 12 I 1621 roku podczas uroczystości, na które był zaproszony przez wdowę i brata zmarłego Krzysztofa II Radziwiłła (1585–1640). Jan Zygrowiusz wygłosił swoje kazanie 12 I 1621 roku w obecności członków rodziny nieboszczyka, jego przyjaciół i sług. Według badacza jego twórczości, Marka Skwary, w tym dniu trumna z ciałem Janusza została wystawiona w jego dworze wileńskim⁹. Prawdopodobnie została ona przywieziona

⁴ BCzart., Zbiór Muzeum Narodowego (dalej: MN) 97, k. 190–192.

⁵ Lietuvos valstybės istorijos archyvas (dalej: LVIA), f. 1135, ap. 2, bib. 40, p. 139–139v.

⁶ BCzart., MN97, k. 190–192.

⁷ Por. M. Jarczykowa, *Przy pogrzebach rzeczy i rytmy*, s. 46.

⁸ AGAD, Archiwum Radziwiłłów (dalej: AR), dz. XI, nr. 40, k. 112.

⁹ M. Skwara, *Jana Zygrowiusza „Melius”*, s. LIX.

8 I 1621 roku przez Samuela Szwyjkowskiego (Szwykowskiego), jednego z zaufanych sług Janusza Radziwiłła¹⁰. Przed pogrzebem istniał zwyczaj odwiedzania zmarłego w jego domu przez gości. Ten czas, oprócz modlitw i oracji, często wykorzystywano na spotkania towarzyskie i rozwiązywanie problemów uczestników mającej się odbyć ceremonii pogrzebowej. Tak więc mamy do czynienia z opisem ceremonii pożegnalnej zmarłego kasztelana wileńskiego obejmującym niemal miesiąc.

Przedmiotowy dokument daje podstawy do następujących rozważań: kim był Janusz Radziwiłł dla swojej rodziny, jaką rolę odgrywał w życiu społeczno-politycznym, co akcentowano w czasie pogrzebu – jego działalność polityczną jako przywódcy dysydentów i konsekwentnego rokoszarnika czy jego zdolności wojskowe, które nie były uhonorowane wysokimi godnościami w ojczyźnie.

Janusza Radziwiłła nie można odnieść do grona najbardziej znanych i sławnych dowódców wojskowych Wielkiego Księstwa Litewskiego (WKL), chociaż prawie całe swoje, dość krótkie, życie spędził dowodząc oddziałami wojskowymi. Już od najmłodszych lat przygotowywał się do kariery wojskowej. Jego edukacja od samego początku, pod przewodnictwem ojca Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna”, została skierowana na przygotowanie Janusza na swego zastępcę w dowodzeniu wojskiem Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dla birżańskiej gałęzi rodu Radziwiłłów służba wojskowa była zasadniczym elementem w ich misji na rzecz Ojczyzny.

W tym celu ojciec wysłał go w latach 1595–1596 za granicę razem ze stryjecznym bratem Jerzym Radziwiłłem i czterema sługami – ks. Janem Ogińskim, Aleksandrem Tryzną, Janem Szadkiem i Janem Baltazarem Lutomirskim¹¹. Podstawowym celem podróży było nawiązanie ścisłych kontaktów z książętami niemieckimi i francuskim dworem królewskim oraz doskonalenie języków – łaciny i niemieckiego¹². Młody książę wiozł ze sobą bogate podarki i elegancko wydaną genealogię rodu, aby prezentować ją

¹⁰ J. Zygmuntowicz, *Melius albo Kazanie*, k. 6.

¹¹ H. Wizner, *Szkolne lata Janusza Radziwiłła*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1969, R. 14, s. 185–194.

¹² Vilniaus Universiteto biblioteka, Rankraščių skyrius (dalej: VUBRS), f. 3, bib. 273, p. 1, 16, 23.

monarchom europejskim. W wieku 16 lat Janusz udaje się do Francji i Niderlandów, aby w pierwszym rządzie wziąć udział w działaniach wojennych pod Amiens¹³.

Latem 1598 roku prosi on ojca o skierowanie go do wojska Macieja Habsburga na Węgry, gdzie trwała wojna z Turkami, w celu zdobycia odpowiedniego doświadczenia wojskowego¹⁴. Po powrocie z Węgier na początku 1599 roku Krzysztof Radziwiłł, przy pomocy Jana Zamoyskiego, starał się dla syna o urząd podczaszego i buławę hetmana polnego¹⁵.

Sam Radziwiłł „Piorun” zrezygnował z urzędu kanclerza WKL na rzecz utrzymania buławy hetmana wielkiego. Urząd hetmana polnego uważał on za pierwszy stopień w karierze swego starszego syna. Wierność Janusza Radziwiłła polityce rodowej, dążenie do odgrywania pierwszych ról w państwie przejawiały się we wszystkich sferach jego życia – zarówno w publicznej, jak i w prywatnej. Praktycznie każda czynność podporządkowana była sławie rodu i otrzymaniu buławy hetmańskiej. Możliwość innej kariery dla przedstawiciela birżańskiej linii Radziwiłłów nawet nie była brana pod uwagę¹⁶.

Konkurentem Janusza do tego urzędu był ambitny Jan Karol Chodkiewicz (1560–24 IX 1621), który wszelkimi możliwymi sposobami starał się nie dopuścić do umocnienia politycznej pozycji protestantów Radziwiłłów w WKL. Janusz nie otrzymał tak pożądanego posady hetmana polnego, mimo poparcia dwóch kanclerzy – koronnego – Jana Zamoyskiego i litewskiego – Lwa Sapiehy. W uzasadnieniu odmowy król Zygmunt III poinformował Krzysztofa Radziwiłła, że chociaż jego syn uczył się sztuki wojennej przy dworze francuskim i w wojsku imperatorskim, to sam nigdy nie dowodził oddziałami wojskowymi. Dlatego powierzenie mu takiego wysokiego stanowiska nie jest możliwe¹⁷. Powierzenie buławy hetmana polnego Janowi Karolowi Chodkiewiczowi jeszcze bardziej zaogniło konflikt

¹³ T. Wasilewski, *Janusz Radziwiłł*, „Polski Słownik Biograficzny” (dalej: PSB), Kraków 1987, t. 33, s. 203.

¹⁴ VUBRS, f. 3, bib. 273, p. 60.

¹⁵ Archiwum Domu Radziwiłłów, *Scriptores rerum Polonicarum*, t. 8, Kraków 1885, s. 153.

¹⁶ AGAD, AR, dz. XI, nr. 25, s. 121.

¹⁷ S. Herbst, *Wojna inflancka 1601–1603*, Warszawa 2006.

między dwoma rodami – regalistów katolików Chodkiewiczów oraz protestantów Radziwiłłów i w rezultacie w znacznym stopniu wpłynęło nie tylko na karierę Janusza, ale i na jego życie prywatne.

Niebagatelną rolę w tej sprawie odegrał również fakt, że obaj magnaci pretendowali do tej samej majątności. Janusz był narzeczonym jedynej spadkobierczyni całego majątku książąt Słuckich, ks. Zofii Juriówny Olelkowicz (1 V 1586–12 III 1612). Natomiast Jan Karol bronił interesów swojej żony Zofii z Mieleckich (1567–1619), która miała znaczne zapisy na Kopylu, Cimkowiczach i Kraśniku po swoim pierwszym mężu, ks. Janie Siemionie Słuckim¹⁸. Sam Janusz w latach 1598–1599 pisał do swego kuzyna Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”, że przy osobistym spotkaniu spotkał się z taką wrogością ze strony Jana Karola Chodkiewicza, że nawet nie wie jak ma dalej z nim postępować¹⁹.

Nie zważając na wszystkie uwarunkowania związane z okolicznościami jego ślubu, od 1600 roku Janusz znajdował się w szeregach wojska WKL w Inflantach i brał udział w lokalnych bitwach na czele oddziałów wojskowych. W lipcu 1601 roku odznaczył się w bitwie pod Kokenhausen. Później wizerunek tej bitwy upiększał salę jadalną na dworze w Kojdanowie, który należał do Janusza²⁰. W tym samym roku rozpoczyna on karierę polityczną – został wybrany posłem na sejm walny. W 1603 roku na sejmie w Krakowie posłowie wyrazili podziękowanie Krzysztofowi Radziwiłłowi (hetmanowi wielkiemu litewskiemu) i jego synowi Januszowi za zwycięstwa wojenne w Inflantach²¹. Był to pierwszy triumf Janusza Radziwiłła (w sensie docenienia przez senatorów Rzeczypospolitej jego roli w zwycięstwie).

Jak się okazało, było to ostatnie zwycięstwo wojenne Janusza w służbie dla Rzeczypospolitej. Człowiek, który całe świadome życie przygotowywał się, jak sam pisał, „do służby Ojczyźnie”²², do kariery wojskowej i politycznej, faktycznie został pozbawiony możliwości piastowania urzędów dworskich lub państwowych.

¹⁸ AGAD, AR, dz. XXIII, t. 116, pl. 3–5.

¹⁹ J. Radziwiłł do M. K. Radziwiłła 3 II 1598 r. z Nieświeża, AGAD, AR, dz. IV, 170, k. 8; J. Radziwiłł do M. K. Radziwiłła 31 I 1599 r. z Nieświeża, ibidem, k. 30.

²⁰ AGAD, AR, dz. XXVI, nr. 37, k. 58.

²¹ BCzart., rkps 1745 IV, k. 123.

²² VUBRS, f. 3, bib. 273, p. 23.

Po śmierci ojca Janusz Radziwiłł nie tylko nie otrzymał wysokich urzędów przy dworze królewskim lub w wojsku, ale nawet stracił te starostwa, które posiadał wielki hetman litewski²³. Po śmierci Krzysztofa Radziwiłła w 1603 roku te starostwa w WKL, które ten posiadał, przeszły nie na jego spadkobierców, jak często bywało, lecz na Jana Karola Chodkiewicza. Tak więc król jeszcze raz podkreślił swój negatywny stosunek do młodego, ambitnego Radziwiłła. W odpowiedzi Janusz przeszedł do otwartej opozycji przeciwko królowi. W 1606 roku przybył na sejm w towarzystwie 500 jeźdźców i piechurów. Taka stała liczba wojska (chorągiew husarska i kozacka oraz piechota) przez cały 1606 rok towarzyszyła Januszowi w podróżach z WKL do Korony i z powrotem. Wszystkie te okoliczności stały się jedną z przyczyn, które skłoniły go do udziału w rokoszu Mikołaja Zebrzydowskiego. Nie będziemy szczegółowo opisywać wydarzeń rokoszu z lat 1606–1607 i udziału w nim samego Janusza w bitwach, tym bardziej, że dobrze zrobił to swego czasu Henryk Wizner²⁴.

Nas będzie interesować obraz przywódców rokoszu, jaki pozostał w pamięci ich zwolenników, lub jaki sami chcieli stworzyć i jak to wpłynęło na percepcję osoby Janusza Radziwiłła. Nie zważając na klęskę pod Guzowem 6 VII 1607 roku, gdzie jedną flanką jak raz dowodził Janusz Radziwiłł²⁵, rokoszanie i ich zwolennicy wysoko ocenili zdolności wojskowe podczaszego wielkiego litewskiego. W „Elegii Korony Polskiej”, w której wspominane są sławne zwycięstwa Stefana Batorego, a Jan Zamoyski występuje w roli jego słynnego pomocnika, Zygmunt Waza pokazany został jako król, który nie tylko nie pomnożył sławy swoich przodków, lecz zdradził interesy Rzeczypospolitej, ponieważ sprzyjał oderwaniu od niej ziem. W rezultacie w kraju panują bezład i wstyd, ponadto nie ma przywódcy, który położyłby temu kres. Na pomoc obrońcy praw i szlachty Mikołajowi Ze-

²³ „Zdarłeś Radziwiłła Zacnego syna z jego ojczyzny i darowizny niesłusznym rokiem swoim wyrokiem”. Zob. *Paskwiliusze: Rata, rata, gasi*, [w:] *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606–1608*, t. 1: *Poezya rokoszowa*, wyd. J. Czubek, Kraków 1916, s. 45.

²⁴ H. Wizner, *Rokosz Zebrzydowskiego*, Kraków 1989.

²⁵ Zob. R. F. Grabowski, *Guzów 5 VII 1607 r.*, Zabrze 2005.

brzydowskiemu przyszedł, razem z Januszem Ostrogskim, „Radziwiłł qu-oque tecum triumphet”, który pomoże, by sprawy rokoszan wzięły górę²⁶.

Udział Janusza Radziwiłła w rokoszu został odzwierciedlony w stworzonej w 1611 roku dekoracji freskowej w komnacie zamku w Dobromilu²⁷, który należał do Jana Szczęsnego Herburta. Z zachowanych opisów wynika, że na ścianach komnaty widniały wizerunki wojska rokoszan i jego przywódców, symbole alegoryczne (wieże, piramidy, kolumny), portrety niektórych przywódców rokoszu (w szczególności ks. Ostrogskich). Wiersze nad wizerunkami wyśmiewały tyranów, sławiły nie tylko ideały wolności i równości szlachty, ale również przywódców sławnego rokoszu z lat 1606–1608. Na czele wojska rokoszan stał między innymi Janusz Radziwiłł²⁸. Niestety, komnata zamkowa nie przetrwała do naszych czasów, ponieważ zamek w XIX wieku został rozebrany z polecenia rządu austriackiego.

Nie zważając na to, że przez ostatnie 10 lat swego życia Janusz aktywnie zajmował się obroną praw dysydentów i nie starał się więcej o żadne urzędy wojskowe, nadal utrzymywał znaczne oddziały wojskowe, które składały się zarówno z jego własnej klienteli wojskowej, jak i z kompanii najemników²⁹.

Znane nam portrety Janusza również przedstawiają go jako rycerza. Portret w „Icones” i jedyny znany dzisiaj portret olejny Janusza Radziwiłła³⁰ (a w inwentarzu galerii obrazów birżańskich Radziwiłłów z 1657 roku było ich trzy³¹) ukazują go w ryzniku. Na grawiurze z portretu, wykonanego przez Jana van der Heydena w 1609 roku, medalion z wizerunkiem Janusza ozdobiony jest różnorodnym uzbrojeniem (tarcze, miecze, kołczany ze strzałami), symbolami wiecznej chwały i męstwa (obeliski, wizerunki wiecznego ognia), a herb radziwiłłowski – dwiema buławami. Łaciński napis na wstędze „Quae mihi Natales virtutis femina a vitae Transmisere, actis splendida redo meis, Gallia sub Quarto, hoc Henrico vidit, et ipsa Experta est nuper, Terra Polona, magis” oraz wyraźnie wojskowa symbolika i atry-

²⁶ *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606–1608*, s. 36.

²⁷ Obok m. Dobromil, obw. lwowski, Ukraina.

²⁸ LVIA, f. 1135, ap. 2, bib. 40, p. 17–18. Por. J. Chrościcki, *Sztuka i polityka*, s. 82.

²⁹ AGAD, AR, dz. II, ks. 69, k. 50–52. Wypłaty piechoty radziwiłłowskiej.

³⁰ Znajduje się w Narodowym Muzeum Historycznym w Moskwie.

³¹ VUBRS, f. 5, B 67(4311), k. 57–76.

buty władzy hetmańskiej zapewne miały związek z planowanym przez króla francuskiego Henryka IV Burbona powołaniem Janusza Radziwiłła na dowódcę (generała) wojsk najemnych w Niemczech, czemu przeszkodziło zabójstwo króla.

Śmierć ks. Janusza w wieku 41 lat, nie zważając na zły stan jego zdrowia, była dla wszystkich wielkim zaskoczeniem. Panujące koło Gdańska powietrze morowe, konieczność zorganizowania godnego pochówku odsunęły jego termin prawie na pół roku. Organizację pogrzebu wziął na siebie Krzysztof II Radziwiłł.

Ceremonie pogrzebowe odgrywały niepoślednią rolę w czczeniu przedstawicieli znakomitych rodów. Nie były więc wyjątkiem uroczystości pogrzebowe przedstawicieli gałęzi birżańskiej rodu Radziwiłłów, dla których kariera wojskowa była sprawą pierwszorzędą i tradycyjną. Było to wspaniałe narzędzie propagandy nie tylko życia i działalności zmarłego, lecz również rodu i jego miejsca w systemie politycznym społeczeństwa³². Uroczyste pogrzeby, które przeważnie odbywały się po pewnym czasie od śmierci magnata, dają nam wyobrażenie o kulturze duchowej konkretnej epoki oraz o ideałach upamiętnianych ludzi.

Jest rzeczą ciekawą, że kalwiniści aktywnie krytykowali katolików za przepych obrzędów, namawiali ich do rezygnacji z „obrazów, procesji, chorągwi i wszystkich niepotrzebnych ceremonii”³³. W testamencie każdy z nich prosił o skromny pochówek, bez tłumów ludzi, wydatków i ceremonii. Jednak spadkobiercy praktycznie zawsze łamali ich wolę, ponieważ konieczność ukazania sławy rodu i miejsca zmarłego w strukturze była ważniejsza. Początkowo ascetyczne nabożeństwo, pod wpływem potrzeb politycznych i kultury Kontrreformacji zaczyna nabierać coraz większej pompatyczności, co dobrze ilustrują opisy pogrzebów Radziwiłłów gałęzi birżańskiej³⁴.

³² M. Kosman, *Litewskie kazanie pogrzebowe z pierwszej połowy XVII w.*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1972, t. 11, s. 87.

³³ J. Chrościcki, *Sztuka i polityka*, s. 97.

³⁴ J. A. Kmita, *Process pogrzebu S. Pamięci Jaśnie Oświeconego Książęcia Jego Mści na Birżach i Dubinkach PP Chrzystopha Radziwiłła wojewody wileńskiego, hetmana wielkiego WXL, administratora mohilewskiego, bystrzyckiego starosty 21 I 1641 r. w Wiżunach*, Lubecz 1641.

Sam Janusz Radziwiłł prosił, by jego ciało zostało pochowane w Dubinkach w murowanym grobowcu w zborze ewangelickim, koło ciał jego przodków (w tym obok Mikołaja Radziwiłła „Rudego” i Mikołaja Radziwiłła „Czarnego”) bez różnych ceremonii i ludzkich zabobonów, natomiast organizację pogrzebu, co dla nas jest rzeczą ciekawą – oddawał na tzw. rozumienie żony³⁵. A jak wyglądało owo „rozumienie” Zofii z Hohenzollernów i Krzysztofa II Radziwiłła prześledzimy poniżej.

Ceremoniom pogrzebowym towarzyszyły formy zarówno słowne (kazania, przemówienia, różne rodzaje literatury funeralnej), jak i widowiskowe (malowanie portretów, wznoszenie *castrum doloris*, łuków triumfalnych). Służba wojskowa dla Rzeczypospolitej była jednym z podstawowych tematów utworów panegirycznych poświęconych Januszowi Radziwiłłowi.

Twórcami większości utworów literackich związanych z opłakiwaniem kasztelana wileńskiego byli jego słudzy i klienci. W imieniu rektora gimnazjum wileńskiego, Andrzeja Welsiasa, wykładowców: Jerzego Melemana, Mikołaja Władysławowskiego, J. Birgela, opiekunowi gimnazjum poświęcono „Płacz”³⁶. W końcu listopada 1620 roku, Salomon Rysiński otrzymał od Krzysztofa Radziwiłła zamówienie na napisanie hymnu pochwalnego „Quod adfinet ad Funeria scripta”. Poeta poradził zwrócić się także do innych twórców nadwornych Janusza – Daniela Naborowskiego, Zagórowskiego, Bieniasza Budnego i Piotra Kochlewskiego³⁷. Sam Rysiński stworzył również wierszowany opis samej procesji pogrzebowej. Utwory S. Rysińskiego, Stanisława Szwykowskiego, Piotra Kochlewskiego ukazały się w formie oddzielnej broszury „In exequias Illustrissimi Principi D. Janussi Radivili” (Lubcz 1621)³⁸. W 1621 roku w drukarni Piotra Blastusa Kmity ukazała się książka Andrzeja Loechiusa Skota „Naeniae a diversis

³⁵ AGAD, AR, dz. XI, nr. 40, k. 86.

³⁶ *Lacrimantes Musae Gymnasii Orthodoxi Vlnensis super Luctuosissimum Illustrissimi ac Fortissimi Principis ac Domini D. Janussii Radivili Ducis Birzarum, Dubingarum, Slucia et Kopyliae etc. Patris Patriae Desideratissimi XIV. Kai. Martias. Anno 1621. avito Sepulchro illati. Vilnae impressum.*

³⁷ D. Naborowski do Krzysztofa Radziwiłła 29 XI 1620 r. z Wilna, AGAD, AR, dz. V, 13601, k. 110–111.

³⁸ A. Sajkowski, *Od Sierotki do Rybeńki. W kręgu mecenatu radziwiłłowskiego*, Poznań 1965, s. 43.

scriptae in Exequias Illustrissimi Principis Dni Janussi Radivili”, zawierająca oprócz jego utworów, także te w języku polskim autorstwa Bieniasza Budnego, Daniela Naborowskiego, Jana Rybińskiego³⁹. Opiewały one przede wszystkim wysokie zalety moralne zmarłego, jego zdolności i rolę, którą Janusz odgrywał w życiu politycznym kraju, będąc przywódcą i obrońcą dysydentów. Prawie wszyscy autorzy wierszowanych utworów panegirycznych i funeralnych główną uwagę zwrócili na wierność Janusza swojej wierze.

Zasadnicza część utworów powstała w gatunku, popularnych w kulturze barokowej, płaczów. Przykładem tego może być utwór Daniela Naborowskiego „Treny na śmierć księcia Radziwiłła, kasztelana wileńskiego”, dawnego guwernera i starszego sługi Janusza. Pewnie do wspomnianego tomu weszły również utwory, o których wspomina anonimowy autor „Relacji z pochowania Janusza Radziwiłła”. Na podstawie wspomnianych utworów spróbujemy zrozumieć, czy Janusza Radziwiłła chowano i opiewano jako dowódcę wojskowego.

Wzięliśmy do porównania pogrzeb wielkiego hetmana litewskiego Krzysztofa II Radziwiłła, będący wydarzeniem bliskim w czasie oraz odzwierciedlającym ówczesne osobliwości światopoglądowe społeczeństwa (oraz samych Radziwiłłów). Opis pogrzebu ich ojca Krzysztofa „Pioruna” nie został wydany drukiem, dlatego wzmianki o nim znamy tylko z prywatnej korespondencji.

Analiza ceremonii pogrzebowych trzech przedstawicieli birżańskiej gałęzi rodu Radziwiłłów: Krzysztofa „Pioruna” i jego synów Janusza i Krzysztofa, wyraźnie świadczą, że służba wojskowa i zwycięstwa militarne były podstawą ich światopoglądu i rozumienia służby ojczyźnie. Nie bez powodu w różnych wariantach swoich testamentów z lat 1585–1603 Krzysztof Radziwiłł „Piorun” podkreślał, że „wiernie i chętnie Ojczyźnie swojej i swoim panom sprawami rycerskimi zawsze, gdy była taka potrzeba, służył”⁴⁰, a na miejscu pochówku prosił o wywieszenie czerwonej chorągwi z jego tytułem i imieniem.

Pompa funebris sama w sobie była jednym z kulminacyjnych momentów w życiu magnata oraz formą prezentacji rodu i jego osoby. Wszystkie

³⁹ Ibidem, s. 42.

⁴⁰ AGAD, AR, dz. XI. nr.25, k. 42, 59, 116.

ceremonie pogrzebowe były organizowane zgodnie z kanonami triumfów rzymskich. Nawet kolejność poszczególnych grup w kondukcje żałobnym była taka jak przy wejściu triumfatora do Rzymu. Tak był zorganizowany również pogrzeb Janusza w 1621 roku i jego brata Krzysztofa w 1641 roku.

Analiza opisu pogrzebu świadczy, że rytuał został zorganizowany zgodnie z tradycjami światopoglądu sarmackiego i bazował na 2 zasadniczych elementach: książęcej godności Janusza Radziwiłła i jego prezentacji jako żołnierza. Tym bardziej, że najważniejszymi wykonawcami woli Krzysztofa Radziwiłła i bezpośrednimi organizatorami ceremonii byli S. Rysiński i D. Naborowski, którzy brali czynny udział również w pogrzebie Radziwiłła „Pioruna”⁴¹.

Sam ceremoniał świadczył, że pogrzeb został zorganizowany zgodnie z miejscową tradycją i symboliką kultury barokowej, co przejawiało się w połączeniu defilady wojskowej z elementami parateatralnymi i symbolicznymi gestami, w kolorystyce elementów dekoracyjnych i ubrań członków procesji. W swoim utworze „Invidavicta” Piotr Kochlewski porównuje pogrzeb kasztelana wileńskiego z triumfem antycznego przywódcy, który za swe czyny spotkał tylko zazdrość i nieprzyjaźń, nawet po śmierci: „Iane tuum funus celebri captiva triumpho invida et victus livor honore beat”⁴². W zakończeniu swoich wierszy Kochlewski wyraził przekonanie, że po śmierci Janusz będzie przewodził wojskom anielskim (w ramach rekompensaty za nieudane próby otrzymania buławy hetmańskiej) i dopóki będzie znajdował się na ich czele, piekło będzie pod kontrolą. W tym czasie, w elementach dekoracyjnych zauważamy obecność skromnego koloru czarnego, a nie purpurowego, symbolizującego przelaną krew wojownika na polu bitwy.

Ciało Janusza Radziwiłła zostało wystawione na publiczny widok w wielkiej izbie (pewnie w jednej z jadalni) jego dworu w Wilnie. Tylko tam można było umieścić przenośny katafalk z trumną i jakąś konstrukcję kształtu *castra doloris*, ponieważ Zegrowiusz cały czas mówił o tym, że ciało

⁴¹ D. Naborowski do Krzysztofa Radziwiłła 29 XI 1620 r. z Wilna, AGAD, AR, dz. V, 13601, k. 23.

⁴² „Janie, twój pogrzeb napawa honorem i zniewalana częstymi zwycięstwami nie-nawiść, i zwyciężana zazdrość”, P. Kochlewski, *Invidavicta. Laudes contenptae a Duce Radivilio*, [w:] *In exequias Illustrissimi Principi D. Janussi Radivili...*, Lubcz 1621, k. B1v.

znajdowało się w domu smutku⁴³ (choć mogło to być tylko po prostu podkreślenie żałoby i smutku, które napełniły dom nieboszczyka) i o gościach obecnych podczas ceremonii pogrzebowej. Lecz powstaje pytanie: w jakim z dworów była umieszczona trumna? Umieszczenie ciała w jadalni drewnianego domu wyglądałoby najbardziej naturalnie, ponieważ ta izba była ozdobiona 18 obrazami z wizerunkami bitew, wśród których na jednej ze ścian był „Obraz nad służbą bitwy na Kropiwniej”⁴⁴. Później mianowicie w wielkiej jadalni w Świadości⁴⁵ również będzie ustawiony katafalk z ciałem Krzysztofa Radziwiłła⁴⁶.

Zgodnie z testamentem Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna”, Janusz otrzymał w spadku między innymi dwór murowany koło Puszkarni (przedmieście Wilna na zachód od Dolnego Zamku). Dwór ten wybrała na swoją rezydencję wdowa po nim, która powiększyła jego terytorium kosztem ogrodu nabytego od Kisków⁴⁷. Pierwsza żona Janusza, ks. Zofia Słucka, też wniosła w wianie dwór Olelkowiczów na ulicy Niemieckiej, z którego Radziwiłł praktycznie nie korzystał, umieszczając w nim część swoich sług i brata oraz S. Rysińskiego⁴⁸. Prawdopodobnie ciało Janusza eksportowano na miejsce wiecznego spoczynku, a mianowicie z dworu na Puszkarni, ponieważ w tekście relacji zapisano, że ciało „tak że asz na same Miasto prowadzili”⁴⁹.

Z jednej strony, w relacji szczegółowo wyliczeni są wszyscy uczestnicy ceremonii, z drugiej natomiast, nie zwraca się uwagi na szczegóły elementów dekoracyjnych i stylistykę procesji żałobnej, które dla autora były tradycyjne i ich obecność nie była czymś nadzwyczajnym. A były to chorągwie żałobne, tablice z napisami, wizerunki zmarłego. Dowodów na istnienie wspomnianych elementów uroczystego pogrzebu kasztelana wileńskiego

⁴³ J. Zygmunt, *Melius albo Kazanie*, k. 13.

⁴⁴ AGAD, AR, dz. XXVI, nr. 50, k. 80.

⁴⁵ U. Augustyniak, *Dwór i klientela Krzysztofa II Radziwiłła (1585–1640). Mechanizmy patronatu*, Warszawa 2001, s. 359.

⁴⁶ J. A. Kmita, op. cit., k. 6.

⁴⁷ AGAD, AR, dz. X, nr. 681.

⁴⁸ D. Naborowski do Krzysztofa Radziwiłła 15 V 1621 r. z Wilna, AGAD, AR, dz. V, 13601, k. 115–116.

⁴⁹ BCzart. MN 97, k. 190v.

należało szukać w innych źródłach. Informacje z „Kazania” Zygrowiusza niewiele wnoszą do tekstu opisu, natomiast uściślają poszczególne elementy dekoracji pałacu wileńskiego, gdzie była wystawiona trumna z ciałem nieboszczyka, i czas jej przewozu do Wilna.

Nad głową zmarłego podwieszane były herby radziwiłłowskie ozdobione złotem i drogimi kamieniami, leżała korona książęca i insygnia. Ciekawe, że w relacji nie podkreślono, czy były to oznaki jego godności jako senatora (kasztelana wileńskiego), czy dowódcy wojskowego. Podkreślano natomiast jego przynależność do książęcego rodu Radziwiłłów. Jeżeli odwołamy się do opisu pogrzebu Krzysztofa II Radziwiłła autorstwa Jana Achacego Kmity, to zauważymy, że u wezgłowia hetmana umieszczono wojskowe insygnia, a w nogach – insygnia jubilerskiej roboty z herbami radziwiłłowskimi i tytułami, a na samej trumnie, razem z książęcym nakryciem głowy, położono buławę i ozdobną szablę⁵⁰.

Możliwe, że wśród wspomnianych w opisie cennych insygniów była również srebrna tablica z imieniem i tytułami zmarłego oraz z krótką informacją biograficzną. Mimo że nie jest ona wspomniana ani w opisie, ani w innych źródłach, wiadomo, że ten atrybut był obecny przy trumnie Krzysztofa „Pioruna” oraz jego synów. Tablicę dla ojca, razem z innymi wyrobami jubilerskimi, na polecenie Janusza w marcu 1604 roku, zamawiał u złotników wileńskich za kilkanaście talarów S. Rysiński, który umieścił na niej napis⁵¹. Tablice Krzysztofa II umieszczone były w okienku katafalku⁵². Nie wiemy, gdzie znajdowała się tablica Janusza. Rozmiar tekstu może świadczyć zarówno o wymiarach tablicy, jak i o jej wartości materialnej. Tekst zawierał imiona rodziców, żon, dzieci kasztelana wileńskiego, informację o długości życia, wyliczał cechy osobiste, zdolności i czyny zmarłego. Biografia Janusza została ułożona w formie pytań i odpowiedzi, z których dla nas ważne jest jedno z nich: „Pytasz się o stanowisko? Podczaszy na ucztach, najznakomitszy żołnierz w bitwach nieulękły, rozważny senator

⁵⁰ J.A. Kmita, op. cit., k.7.

⁵¹ D. Naborowski do Krzysztofa Radziwiłła 17 IV 1604 r. z Wilna, AGAD, AR, dz. V, 13601, k. 23.

⁵² J.A. Kmita, op. cit., k.7.

w podejmowaniu decyzji”⁵³. S. Rysiński później wydrukował swój napis umieszczony na srebrnej tablicy.

Na jednym z etapów przygotowań do pogrzebu prawdopodobnie sporządzono portret pośmiertny kasztelana wileńskiego, który nie zachował się do naszych dni. W opublikowanym przez Teresę Sulerzyską inwentarzu majątku, który Ludwika Karolina Radziwiłł odziedziczyła w 1671 roku, portret figuruje jako „Janusz podczaszy W. Ks. Lit. Jak w trunie leżał”⁵⁴, chociaż w momencie śmierci Janusza podczaszym był Andrzej Wojna. We wcześniejszym inwentarzu olejnych portretów radziwiłłowskich, które znajdowały się w Królewcu w 1657 roku, wśród portretów znajdujących się w rulonach znajdujemy następującą pozycję: „Janusz Radziwiłł podczaszy ze Śmiercią”⁵⁵. Niezrozumiałe jest to, dlaczego osoby sporządzające inwentarze nie wykorzystywały nazw bardziej wysokich urzędów piastowanych przez Janusza Radziwiłła przy układaniu podpisów pod jego pośmiertnymi wizerunkami. Różne ich interpretacje także nie przynoszą dokładnego wyobrażenia co przedstawiał obraz – figurę alegoryczną, portret trumienny czy szkic zmarłego kasztelana wileńskiego.

Jednym z tradycyjnych elementów konduktu pogrzebowego były chorągwie z napisami sławiącymi nieboszczyka, które zwykle znajdowały się koło trumny. Złoty napis na chorągwi pogrzebowej Janusza również był autorstwa S. Rysińskiego, który później wydał go w zbiorze utworów poświęconych procesji pogrzebowej Janusza. W napisie książę został przedstawiony jako obrońca wiary i Ojczyzny, człowiek wychowany, wspomniano również okoliczności jego śmierci⁵⁶.

Krzysztof Radziwiłł, który wtedy miał tak pożądaną dla brata buławę hetmana polnego, wprowadził do konduktu pogrzebowego elementy defilady wojskowej. Ciekawe, że niektóre atrybuty samej defilady – złożony rydwan zaprzężony w 4 konie, senatorowie i inni urzędnicy na czele kon-

⁵³ S. Rysiński, *Epigraphe tabulae argentea*, [w:] *In exequias Illustrissimi Principi D. Janussi Radivili*, k. B4v.

⁵⁴ T. Sulerzyska, *Inwentarz galerii obrazów Radziwiłłów z XVII w.* „Biuletyn Historii Sztuki” 1961, t. XXIII, s. 268.

⁵⁵ VUBRS, f. 5, B67(4311), k. 75.

⁵⁶ S. Rysiński, *Epigraphe tabulae argentea*, [w:] *In exequias Illustrissimi Principi D. Janussi Radivili*, k. B4v.

duktu, śpiewacy i muzykanci towarzyszący rydwanowi (w naszych wypadkach wozom), przedstawienie osoby zmarłego, który jechał konno na czele swoich chorągwi, defilada oddziałów konnych i pieszych w mundurach galowych, chorągwie i symbole mężności, talentu wojskowego – stały się tradycyjnymi elementami pogrzebów wyższych urzędników WKL.

W sobotę, 12 II 1621 roku do Wilna zaczęli zjeżdżać się zaproszeni na pogrzeb członkowie rodu, kuzyni, przyjaciele, goście oraz radziwiłłowska służba i klientela. Dla służby możliwość uczestniczenia w pogrzebie swego patrona była dowodem na ich wierną służbę i wymagała zgody organizatora ceremonii, w naszym wypadku Krzysztofa Radziwiłła⁵⁷. Jednak niektórzy rezygnowali z przyjazdu do Wilna (np. Mikołaj Korsak). Urszula Augustyniak sądzi, że był to wyraz pewnej niechęci do byłego patrona ze strony pokrzywdzonej służby. Odmowa od udziału lub niemożność uczestniczenia w uroczystościach pogrzebowych była praktyką dosyć rozpowszechnioną. Często było to spowodowane nie tylko niechęcią, lecz wielką odległością osób zaproszonych od miejsca uroczystości, fizyczną niemożliwością dotarcia na czas lub pilnymi sprawami państwowymi.

Rankiem następnego dnia, w niedzielę 13 II uczestnicy uroczystości pogrzebowych udali się do zboru na nabożeństwo. Zaproszeniem gości, ich rozmieszczeniem i organizacją samego nabożeństwa kierował Krzysztof Radziwiłł. Po nabożeństwie goście zostali zaproszeni na obiad. O godz. 13:00 wysocy goście (panowie) udali się na przemówienie w języku łacińskim, które zostało wygłoszone w wielkiej izbie nad ciałem Janusza przez predykanta (od łac. *praedicator* – kaznodzieja, mówca pogrzebowy). Interesujące, że dwugodzinna mowa była pochwałą uczynków nieboszczyka, co przeczyło protestanckiej tradycji. W protestanckim ceremoniale pogrzebowym zalecano unikania elementów pochwalnych w przemówieniach dotyczących osoby nieboszczyka. Dlatego na przykład Zygrowiusz w swoim utworze wychwala nie kasztelana wileńskiego, chociaż podkreśla jego rolę jako jednego z najbardziej wpływowych senatorów, nie członków jego rodu, lecz radziwiłłowskiego sługę Samuela Szwyjkowskiego⁵⁸.

⁵⁷ K. Guryn do Krzysztofa Radziwiłła, AGAD, AR, dz. V, 5568.

⁵⁸ M. Skwara, *Jana Zygrowiusza „Melius”*, s. LX.

Wyniki badań mów i kazań związanych z pogrzebem Janusza Radziwiłła przedstawiła w odpowiednim rozdziale swojej pracy Mariola Jarczykowska⁵⁹. Według niej, mowę w trakcie nabożeństwa w zborze wygłosił nauczyciel wileńskiej szkoły zborowej, Adam Rasius, który po słowach pochwały pod adresem rodu i Krzysztofa Radziwiłła, podkreślił dobre wychowanie i zdolności Janusza do języków, wysoko ocenił zmarłego jako obrońcę wiary. Nie pominął również związków rodzinnych kasztelana wileńskiego oraz wysokiego pochodzenia jego obu żon. A. Rasius zwrócił uwagę na jego osiągnięcia wojskowe, zarówno na arenie międzynarodowej, gdzie były one wysoko ocenione przez monarchów europejskich (pewnie miał na uwadze króla Nawarry Henryka i palatyna reńskiego Fryderyka), jak i w dziele obrony Rzeczypospolitej, przede wszystkim w czasie wojny inflanckiej, kiedy to Janusz dowodził oddziałem husarskim⁶⁰.

Po pochwałach pewien Niemiec z Królewca, specjalnie dla wdowy i Krzysztofa Radziwiłła, wygłosił kazanie po niemiecku, co zajęło jeszcze godzinę. W obecności tylko najbliższej rodziny oraz najbardziej znamienitych panów i pań, polecono służbie wziąć trumnę obitą czarnym aksamitem z czarnymi frędzlami, i wynieść ją na dwór, do wozu, na którym ciało miało być odwiezione do Dubinek. Trumnę nakryto płótnem i symbolizującym żałobę czarnym aksamitem. Aksamitną kapę równocześnie z ciałem wynieśli zaproszeni na pogrzeb przyjaciele zmarłego i słudzy nieboszczyka. Goście i przyjaciele wsiedli na swoje wozy i opuścili dwór przez tylną bramę, by później dołączyć do konduktu:

Gdy tedy ciało wstawione stało i pp. Przyjaciele zordinowali się, tedy s placu tamtego, który przed dworem ks[iażę]cia nieboszczyka był, tilną [s] bramą wwieźdzali [s] gościnne i służne wozy, mimo ciało nieboszczykowskiej znowu wyjeźdzali z miasta⁶¹.

⁵⁹ M. Jarczykowska, *Przy pogrzebach rzeczy i rytmy*, s. 36–63.

⁶⁰ A. Rassius, *Oratio devita et morte (...) Janussi Radivili...*, [w:] *Iusta funebria Illustrissimo Celsissimoque Principi ac Domino D. Ianussio Radivilo (...)*, Lubecae ad chronum: In Typographia Petri Blasti Kmitae 1621. O tym zob. M. Jarczykowska, *Przy pogrzebach rzeczy i rytmy...*, s. 40–42.

⁶¹ BCzart., MN 97, k. 190.

W ten sam sposób, przez tylną bramę dwór opuściło nadworne wojsko Janusza. W naszym wypadku były to konne i piesze chorągwie Janusza Radziwiłła. Pewna ich część została sformowana na krótko przed jego śmiercią do walki z Tatarami. Należy zauważyć, że w pogrzebie uczestniczyło 9 chorągwi: 3 kozackie, 1 husarska, 1 rajtarska, 1 konna i 3 chorągwie piechoty⁶². Ogółem kasztelana wileńskiego mogło odprowadzać około 700–900 żołnierzy. Natomiast jego bratu, hetmanowi wielkiemu, w ostatniej drodze towarzyszyło 13 chorągwi. Nawet porównanie przytoczonych tu liczb świadczy, że Janusz rzeczywiście nie pozostawił wojskowych spraw poza kręgiem swoich zainteresowań i działalności.

Pierwsze za wozami gości i przyjaciół ruszyły chorągwie kozackie. Na czele każdej z nich stali dwaj konni kozacy uzbrojeni w łuki, za którymi wiedziono dwoje koni nakrytych kapami. Jeden z koni miał na sobie jarczak (siodło tatarskie) z czerwonego, wyszywanego złotem, aksamitu, z przytroczonym doń łukiem i sahadakiem. Za kozakami wyjechała chorągiew rajtarska na czele ze swoim rotmistrzem Seyem. Za rotmistrzem rajtarczy również jechali w parach, a ich konie były pod siodłami adziamskimi, zdobionymi złożonym srebrem. Husarze z następnej chorągwi uzbrojeni byli w czarne kopie z przymocowanymi doń proporcami. Na czele chorągwi husarskiej jechali dwaj husarze, za którymi prowadzono dwoje koni przystrojonych odświętnie, po husarsku. Na jednym z nich było czerwone aksamitne, wyszyte złotem, siodło, złocista końska uprząż z zaczernionymi tablicami (płytkami), do wyszytego złotem czapraka przymocowany był koncerz. Drugi koń szedł również pod aksamitnym, wyszytym złotem siodłem. Do siodła obydwu koni przymocowane były pawęża (mała tarcza jeźdźca) i rękawica zbrojna. Relacja nie zawiera opisu uzbrojenia i umundurowania szóstej chorągwi konnej, który pozwoliłby na przypisanie jej do konkretnego rodzaju wojsk. Podkreślono tylko, że wyjechała w ten sam sposób, jak i poprzednie.

Wóz z ciałem opuścił granice dworu w towarzystwie 3 chorągwi piechoty. Gdy ruszył wóz z ciałem, ruszyła również piechota, idąc po bokach trumny. Za granicami dworu dołączyli do nich kaznodzieje i uczniowie wileńskiej szkoły zborowej, w której obronie tyle zrobił Janusz.

⁶² Ibidem.

Kondukt uformował się w następującym porządku. Przed ciałem nieboszczyka, śpiewając, szli kaznodzieje z wileńskiej szkoły protestanckiej. Na koniu jechał jeździec w rynsztunku z opuszczonym do ziemi grotem kopii, za nim jeździec w kirysie z herbem nieboszczyka i z opuszczoną szpadą w ręku, potem koń w pełnym rynsztunku z orężem przymocowanym do siodła i, wreszcie, sam nieboszczyk. Ciekawe, że w teatralizowanej części ceremonii pogrzebu Janusza i Krzysztofa Radziwiłłów brały udział te same osoby: Jan Ogiński i Jan Słoński. Jan Słoński⁶³ na pogrzebie Janusza przedstawiał osobę samego nieboszczyka, ubranego w przetykany złotymi nićmi wiśniowy strój aksamitny, jadąc na jego ulubionym koniu, w siodle z czerwonego aksamitu ze złotem. Naczółek na łbie konia miał wyszyty osobisty herb nieboszczyka. Później Słoński przeszedł na służbę do Krzysztofa II Radziwiłła. Na jego pogrzebie jako jeździec złamał kopią insygnia książęce o trumnę hetmana wielkiego litewskiego i zawiesił w świątyni chorągiew⁶⁴.

Zwyczaj wybierania z otoczenia patrona osoby podobnej do zmarłego został przejęty z szesnastowiecznych królewskich ceremonii pogrzebowych (Zygmunta Augusta, Stefana Batorego), a ci z kolei zapożyczyli go z ceremonii pożegnalnych cesarzy starożytnego Rzymu⁶⁵.

Za nim na wozie wieziono kosztowny, ołowiany sarkofag, który do naszych dni się nie dochował, i dopiero po nim jechał wóz z ciałem umieszczonym zapewne w drewnianej trumnie, na której leżały: książęca czerwona czapka zdobiona diamentami, kozacka szabla damasceńska, tarcza i rękawica zbrojna. Za ciałem szła rodzina – wdowa w towarzystwie Krzysztofa Kiszki i Fabiana Cemy. Pierwszy z nich był mężem starszej córki Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”, Elżbiety, i jednym z najbliższych współtowarzyszy Krzysztofa II Radziwiłła, który bronił jego interesów na sejmikach w Oszmianie i Wilnie⁶⁶. Z lewej strony Elżbiety Zofii z Hohenzollernów

⁶³ Jan Słoński h. Brochwicz, jeden z najbliższych służebników Janusza Radziwiłła. Otrzymał od patrona za służbę wieś i folwark Bieliche (AGAD, AR, dz. II, ks. 69, k. 51). Po śmierci Janusza przeszedł do dworu Krzysztofa Radziwiłła, do pełnoletności Bogusława pełnił funkcję oficjalisty słuckiego. Por. U. Augustyniak, *Dwór i klientela Krzysztofa II Radziwiłła (1585–1640)*, s. 125.

⁶⁴ J. A. Kmita, op. cit., s. 113.

⁶⁵ W. Łoziński, *Życie polskie w dawnych wiekach*, Kraków 1969, s. 215.

⁶⁶ Zob. T. Wasilewski, *Krzysztof Kiszka*, PSB 1996–1997, t. 12, s. 510.

szli: Krzysztof II Radziwiłł z żoną Anną z Kisków i synem (prawdopodobnie Januszem II), Katarzyna Gorajska (stryjeczna siostra Janusza i Krzysztofa II Radziwiłłów), żona kasztelana żmudzkiego Adama Talwosza oraz inni niewymienieni z nazwiska goście i posłowie.

Kondukt pogrzebowy przeszedł przez całe miasto w kierunku klasztoru bernardynów i wyszedł przez bramę miejską na Zarzecze⁶⁷. Tam posłowie i goście wsiedli na swoje wozy i odprowadzili ciało kasztelana wileńskiego na pół mili od miasta. Brat nieboszczyka odjechał na milę, a wdowa wraz z ciałem męża dojechała do Niemenczyna⁶⁸ (25 km od Wilna, w połowie drogi do Dubinek). Wszyscy goście i kuzyni po wyprowadzeniu powrócili na noc do Wilna, skąd rankiem wyjechali do Dubinek, gdzie kontynuowane były uroczystości żałobne. W poniedziałek trumnę z ciałem Janusza Radziwiłła dowieziono prawie do Dubinek, pozostawiając ją w odległym o milę od miasteczka dworze jednego ze sług Radziwiłłów, pewnego Kaczanowskiego. Uczyniono tak dlatego, aby ponownie sformować kondukt. Rankiem we wtorek 15 II 1621 roku, kondukt pogrzebowy wjechał do Dubinek w takiej samej kolejności, jak było to w przeddzień na odcinku od wileńskiego dworu Radziwiłłów do granic stolicy. Wdowa razem z Krzysztofem II Radziwiłłem i pozostałymi żałobnikami zeszła z wozu przed wzgórką, na którym stał zbór, i pieszo odprowadziła ciało do świątyni, gdzie umieszczono je na katafalku.

Specjalny katafalk z baldachimem, na kółkach zdobił podwieszony na czarnym jedwabiu czarny orzeł radziwiłłowski, który jakby latał nad trumną. Z opisu nie wynika, czy był to ten sam katafalk, który stał w dworze wileńskim, czy zrobiono nowy dla zboru w Dubinkach.

Obecni w zborze wysłuchali kazania w języku niemieckim, które zajęło godzinę, potem kazania w języku polskim trwającego 2 godziny. Następnie przemawiali po łacinie: syn Dawida Szwyjkowskiego, dawnego wiernego sługi Janusza Radziwiłła oraz niewymieniony z nazwiska Niemiec z Królewca. Po wygłoszeniu wszystkich przemówień „śpiewali psalmy pol-

⁶⁷ Zarzecze – przedmieście Wilna.

⁶⁸ Niemenczyn – miasto w rejonie wileńskim, położone ok. 25 km na płn.-wsch. od Wilna przy ujściu rzeki Niemenczynki do Wilii.

skie i *symbolum fidei catholicae*”⁶⁹. Dziwną rzeczą było usłyszeć w zborze protestanckim symbol wiary katolickiej, ale inicjatorami jego zaśpiewania zapewne byli goście wyznania katolickiego. Na tym religijna część ceremonii dobiegła końca. Trumnę z ciałem wyjęto z katafalku i opuszczono do krypty. Podczas opuszczania trumny do zboru wszedł starszy sługa Janusza, Jan Ogiński, z kopią w ręku i, zgodnie z tradycją, rzuciwszy kopię na ziemię, złamał ją, a następnie to samo zrobił z tarczą i mieczem. Rytuał niszczenia insygniów wojskowych w literaturze poświęconej zwyczajom staropolskim wiązany jest mianowicie z formami czczenia zmarłych żołnierzy podobnie jak eskorta wojskowa⁷⁰. Jan Bystroń łamanie kopii uważał za charakterystyczną cechę pogrzebów hetmańskich⁷¹.

Po rytuale złamania insygniów wojskowych do zboru wniesiono chorągiew żałobną z inskrypcją S. Rysińskiego. W imieniu rodziny podskarbi wielki litewski, Krzysztof Naruszewicz, podziękował za przemówienia i słowa współczucia posłom, gościom i uczestniczącym w pogrzebie mieszczaonom wileńskim. Natomiast w imieniu zaproszonych na pogrzeb, z analogicznymi podziękowaniami, ale pod adresem rodziny zmarłego, wystąpił kasztelan żmudzki, Adam Talwosz. W rezultacie cała ceremonia pogrzebowa skończyła się głęboko po północy. Z relacji wynika, że goście udali się na kolację o godz. 3:00 w nocy, przy czym posłowie częstowali się razem z Krzysztofem II Radziwiłłem, a reszta gości z wdową.

Na następny dzień wdowa spotkała się z tymi posłami, którzy mieli dla niej listy od swoich patronów. Uroczystości żałobne zakończyły się u Krzysztofa Radziwiłła obiadem dla najbardziej szanowanych gości⁷².

W pogrzebie Janusza Radziwiłła wzięli udział nie tylko członkowie rodu, słudzy i poddani, ale również wielu przedstawicieli monarchów, z których każdy wystąpił ze swoim przemówieniem. We wszystkich ceremoniach żałobnych uczestniczyli posłowie elektora brandenburskiego

⁶⁹ BCzart., MN 97, k. 191.

⁷⁰ J. Chrościcki, *Pompa funebris*, s. 52; Z. Kuchowicz, *Obyczaje staropolskie XVII–XVIII wieku*, Łódź 1975, s. 208; idem, *Człowiek polskiego baroku*, Łódź 1992, s. 346–347.

⁷¹ J. S. Bystroń, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI–XVIII*, t. 2, Warszawa 1960, s. 111.

⁷² BCzart., MN 97, k. 192.

(było to całkiem naturalne, ponieważ wdowa po Radziwiłle pochodziła z rodu Hohenzollernów), księcia Kurlandii i Semigalii, Fryderyka Kettlera (pan Batler lub Butler). Wśród wyliczonych przez autora relacji osób spotykamy wojewodę witebskiego, Jana Zawiszę⁷³, będącego posłem króla Zygmunta III, sekretarza królewskiego i pisarza wielkiego litewskiego Stefana Paca⁷⁴, który wystąpił z mową w imieniu królowej Konstancji⁷⁵. W swoim niewielkim wystąpieniu zwrócił on uwagę na kasztelana wileńskiego jako wiernego sługę monarchów i Rzeczypospolitej, jednego z głównych obrońców tej ostatniej: „Przedni w Ojczyźnie naszej Filar, w ten trudny czas ku wsparciu i ratunku jej zostawił nienaruszony”⁷⁶. Ciekawe, że o sprawach wiary i jej obrony nawet nie wspomniano. Królewicza Władysława Wazę reprezentował starosta lidzki Krzysztof Stefan Sapieha. Jednak większość rodziny wyznania katolickiego nie przyjechała na pogrzeb, ograniczając się jedynie do wysłania swoich przedstawicieli. Przysłali ich wojewoda krakowski, Jan Tęczyński, wojewoda trocki, Aleksander Chodkiewicz, kasztelan trocki, Jan Jerzy Radziwiłł, Aleksander Ludwik Radziwiłł, kanclerz wielki litewski, Lew Sapieha.

Trumna z ciałem Janusza znajdowała się w Dubinkach do czasu spłodowania świątyni, początkowo w czasie wojny polsko-rosyjskiej (1654–1667), następnie siedmioletniej (1756–1763). Przez długi czas uważano, że szczątki uległy zniszczeniu, dopóki nie znaleziono ich w czasie badań archeologicznych zboru ewangelicznego w 2004 roku. Po przeprowadzeniu badań DNA szczątki ponownie pochowano w odrestaurowanej świątyni w Dubinkach⁷⁷.

⁷³ M. Jarczykowa błędnie policzyła starostę generalnego żmudzkiego, Hieronima Wołłowicza za przedstawiciela Zygmunta III (M. Jarczykowa, *Przy pogrzebach...*, s. 37). W „Mowie posła królowej” (LVIA, f. 1135, ap. 2, bib. 40, p. 139) i „Relatio pogrzebu” napisano, że „pan żmudzki”, czyli kasztelan żmudzki Adam Talwosz, był tylko jednym z gości, możliwe też, że wystąpił z oracją, natomiast posłem króla był wojewoda witebski.

⁷⁴ *Urzednicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Lulewicz i A. Rachuba, Kórnik 1994, s. 136.

⁷⁵ LVIA, f. 1135, ap. 2, bib. 40, p. 139–139v.

⁷⁶ LVIA, f. 1135, ap. 2, bib. 40, p. 139.

⁷⁷ D. Karvialis, R. Ragauskene, *Iš Radvilų giminės istorijos: Dubingių kunigaikštystė 1547–1808 m.*, Vilnius 2009.

Tak więc pogrzeb Janusza Radziwiłła był jeszcze klasyczną *pompa funebris* typu sarmackiego. Zauważamy w nim takie charakterystyczne elementy, jak obecność *castrum dolores*, portretu trumiennego zmarłego, czy chorągwi pogrzebowych. Połączył on obrzęd religijny, odprawiony w 2 językach, z defiladą (a nawet pochodem triumfalnym, chociaż bez łupów wojennych), łamaniem kopii, charakterystycznym tylko dla pogrzebów dowódców wojskowych, hetmanów i teatralizowanym pochodem typowym dla epoki baroku. W tym czasie widzimy więcej elementów związanych z religijną częścią pogrzebu, a nie wystawianiem rodu lub nieboszczyka. Wtedy Janusz był pochowany jako dowódca wojskowy.

Porównanie opisów ceremonii pogrzebowych Janusza i jego młodszego brata Krzysztofa II, która odbyła się 20 lat później, w 1641 roku, ukazuje, że bazowały one na jednym scenariuszu i na tej samej zasadzie organizacji pogrzebu, chociaż Janusz, w odróżnieniu od swego brata, nigdy nie piastował godności hetmana. Wtedy też zewnętrzna dekoracja budynków, w których była wystawiona trumna, i zboru w Wiżunach była bardziej bogata. W tym celu wykorzystano drogocenne tkaniny i wyroby jubilerskie. Sam pogrzeb Krzysztofa II Radziwiłła ciągnął się 2 tygodnie, podczas gdy Janusza chowano 4 dni. Absencja katolickiej części rodu, szczególnie linii nieświeskiej, na pogrzebie w 1641 roku⁷⁸, która tak uraziła Urszulę Augustyniak, jak widzimy, nie była czymś nadzwyczajnym. Mogło to znaczyć, że sprzeczności między protestantami i katolikami wśród Radziwiłłów były znacznie głębsze i zaczęły się wcześniej niż dotąd sądzono. W odróżnieniu od Krzysztofa II, który został przedstawiony jako piastujący wysokie urzędy działacz polityczny i wojskowy, Janusz nie mógł pochwalić się publicznym uznaniem swojego talentu wojskowego. Niemniej jednak pochowany został nie jak przedstawiciel wpływowego rodu, lecz jako dowódca wojskowy.

⁷⁸ U. Augustyniak, *Dwór i klientela Krzysztofa II Radziwiłła (1585–1640)*, s. 361.

Aneks

Relatio pogrzebu ks[iążę]cia jm. p. wileńskie[go] Janusza [Radziwiłła]

Dnia 12 m[iesia]ca lute[go] przyjechałem do Wilna, a nazajutrz żałobę sprawowałem, zaczynasz w niedzielę po kazaniu oddałem pisanie od ks[iążę]cia j[ego] m[iłoś]ci jej m[iłoś]ci paniej wileńskiej przy obecności pana ochmistrza jm. pana starosty sztumskiego⁷⁹, jm. pana pośła kurfierzsta [s] brande[n]burskie[go]⁸⁰, które pisanie ks[ię]żna jej m[iłoś]ć za wdzięczne przyjęła. Potem praesentowałem się ks[iążę]ciu j[ego] m[iłoś]ci panu hetmanowi, który natenczas miejsca ordinował dla gości na kazanie. Po kazaniu obiad. Po obiedzie w godzinę schadzali się panowie goście na peroratią, którą in laudem postępków nieboszykowskich miał praedicant nimal [s] na 2 godzinie. Po tej peroratii Niemczyk s Królewca mówił do ks[ię]żny je[j] m[iłoś]ci i ks[iążę]cia jm. po niemiecku. Consolatoriam orationem na godzinę, potem rumowano wszystkich s tej izby, zostawiwszy co przedniejszych osób i pań, a sługom nieboszykowskiem kazano trunnę [s] wziąć, którą gdy wynieśli, ks[ię]żna jej m[iłoś]ć rzewnie płakała. Potem na wos [s] włożono nakrywszy płótnem i aksamitem czarnem, który nieśli panowie przyjaciele ks[iążę]ciajm., którzy byli zaproszeni na ten pogrzeb i sładzy nieboszyka. Gdy tedy ciało wstawione stało i pp. przyjaciele zordinowali się, tedy s placu tamtego, który przed dworem ks[iążę]cia nieboszyka był, tilną [s] bramą wwieźdzali [s] gościnne i słuźne wozy, mimo ciało nieboszykowskie i znowu wyjeżdżali z miasta. Po tych woziech wyjechała chorągiew kozacka, przed którą wprzód jechali dwaj kozacy z łukami, za nimi parę koni prowadzili po dwa w kapach: na jednym koniu był jarczak czerwony, aksamitny, przeszywany złotem i łuk s sajdakiem. Za tem druga chorągiew kozacka temże obyczajem i trzecia, a czwarta chorągiew rajtarska, którą prowadził rotmistrz Sey nazwany. Koni parę prowadzono s sio-

⁷⁹ Fabian Cema – starosta sztumski, podkomorzy malborski (1620–1629). Zob. PSB, t. 4, Kraków 1938, s. 328; *Urzędnicy Prus Królewskich XV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Mikulski, Wrocław 1990.

⁸⁰ Jerzy Wilhelm Hohenzollern (1595–1640) – od 1619 r. elektor brandenburski i książe pruski.

dłami adziańskimi, oprawnemi srebrem pozłoczystem. Za tem wyjechała chorągiew usarska s kopijami czernemi i proporcami czarnemi. Przed chorążem [s] jechali dwaj usarze s kopijami, a za niemi parę koni prowadzono po usarsku ubranych: na jednym było siodło [z] aksamitu czerwone[go], złotem przes[z]ywanego, rząd złoczysty w tablicę smelcowany, czaprag [s] z złotem tieniem [s] przes[z]ywany, koncorz [s=koncerz?] oprawny; na siedle paisz i zbrojna rękawica; na drugim koniu brunatne[m] siodło aksamitne, także złotem przeszywane, z brzegów oprawne i czaprag brunatny, oprawny; paisz na siedle i zbrojna rękawica. Potem szósta chorągiew nieboszykowska w koniach i osobach barzo strojna, takiemże sposobem wyjechała. Na placu we dworze trzy chorągwie piechoty stały przy cieie i gdy ciało rus[z]yć miano, ruszyła się i piechota po stronach ciała idąc. Przed ciałem szli praedicantowie s szkołą // zborową śpiewając. Za niemi osoba we zbroi na koniu pod kitą trzymając kopią grotem ku ziemi; za niem osoba w kirysie pod kitą z gołą szpadą końcem ku ziemi. Potem konia prowadzono w pancierz ubrane[go], na siedle zbroja. Za tem koniem p. Słoński w osobie niebos[z]czyka siedząc na kochanym koniu niebos[z]czykowskim w ubierze wiśniowem, aksamitu gładkiego [s], ze złotemi pasamanami w siedle włoskiem, aksamitem czerwonym afftowanem złotem, z nagłonkiem, pod pierścieniem, pochrami afftowanemi i s podgartkiem kutasowem. Potem trunne cynową, kosztownej roboty końmi prowadzono, a za nią ciało. Na wierzchu te[go] ciała leżała czapka aksamitna, czerwona, książęca, obwiedziona kanakiem kosztownym z dyjamentem, szabla kozacka, bułatowa, tarcza, rękawica zbrojna. Za ciałem ks. jm. pani wileńska, którą prowadził jmp. Krzysztofa Kiszka⁸¹ i jmp. starosta sztumski, z lewej strony ks[ia]żę jm. Krzysztof z synac[z]k[i]em swem, potem jej m. pani Gorayska⁸², ks[ię]żna pani Krzysztofowa, pani żmojdzka [s], po[tem?] i inni pp. posłowie także asz na same miasto prowadzili mimo ojco[w] bernardyny przes Zarzec[z]e dopieros[z] na vos [s] powsiadawszy pp. posłowie i przedniejsi goście na pół mile prowadzili. Ks[ia]żę jm. na milę, a ks[ię]żna je[j] m. aż do Niemenczyna. Wróciwszy się tedy ks. jm. do Wilna na noc

⁸¹ Zob. przypis 66.

⁸² Katarzyna Gorajska (zm. po 1621) – córka Mikołaja Radziwiłła, wojewody nowogródzkiego. 1v^o Mikołaj Naruszewicz, 2 v^o Piotr Gorajski.

i inni goście nazajutrz wyjechali do Dubinek, a stamtąd że ciało w mili od Dubinek stało we dworze p. Kaczanowskie[go]. We wtorek rano wszyscy takim porządkiem prowadzili do Dubinek, jako wyprowadzili z Wilna. Ks[ię]żna je[j]m. i ks[ią]żę, i inszy pp. ssiadszy [s] z wozów przed górą, bo wysoką górą, prowadzili ciało pieszo aż do kościoła, gdzie postawiwszy ciało pod katafalkiem przykryte czarnem aksamitem i frandzlami [s] czarnymi jedwabnemi, gdzie nad trunną zawieszony był orzeł czarny na jedwabiu czarnem powieszony, chwiejąc się. Potem zaraz [s] było kazanie niemieckie przez godzinę; potem polskie przez [s] dwie godzinie. Potem syn p. Dawida Szweykowskiego miał oratią łacińską i Niemczyk z Królewca. Zatem śpiewali psalmy polskie i symbolum fidei catholicae. Po śpiewaniu odemknęli katafalk, bo na kółkach był zrobiony i trunnę brali. W czym przyszedł p. Jan Ogiński⁸³ s kopią i gdy ciało spuszczano do grobu, rzucił kopią o ziemię i stłukł. Potem tarczą stłukł i miecz. To odprawiwszy podniesiono w temże kościele chorągiew z napisem złotem. Na ostatek przyszło do dziękowania, gdzie dziękował jmp. podskarbi⁸⁴ pp. posłom, gościom i mies[z]czanom wileńskiem, natenczas będącem od ks[ię]żnej] jm. i od ks[ią]żę] ciałm., od pospółstwa p. żmojdski, odprawiwszy pogrzeb s[z]li na wieczera o trzecią godzinę w noc. Gdzie ks[ią]żę jm. posadziwszy porządkiem pp. posły osobno częstował, a ks[ię]żna jm. w swem pokoju częstowała goście te[go] dnia. Nazajutrz zaprosiła osobno tych posłów, którzy mieli pisanie do ks[ię]żny je[j]m., mienowicie posła kurzfersta [s] // brande[n]burskiego, ks[ią]żę]cia kurlanskiego⁸⁵, pana Butlera, rodzonego te[go], który służył sławnej pamięci ks[ią]żę]ciu jm. panu wojewodzie wileńskiemu⁸⁶ i posła od ks[ią]żę]cia jm. p. trockiego.

We wtorek będący pp. posłowie u ks[ią]żę]cia je[go] m[i]ł[os]ci pana hetmana na obiedzie:

⁸³ Jan Ogiński (ok. 1582–1640) – książę, sługa, później marszałek dworu Janusza Radziwiłła od 1595 r., od 1601 r. namiestnik borysowski. Zob.: H. Lulewicz, *Jan Ogiński*, PSB, t. 23, s. 611.

⁸⁴ Krzysztof Naruszewicz (ok. 1570–1630) – podskarbi nadworny litewski od 1616 r., wielki od 1618 r. Por. J. Wollf, *Senatorowie i dygnitarze*, s. 187.

⁸⁵ Fryderyk Ketler (1569–1642) – książę Kurlandii i Semigalii w latach 1587–1642.

⁸⁶ Pewnie szlachcic inflancki, który był na służbie u zmarłego na ten czas Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”.

j.mści pan żmudzki⁸⁷ [s], jmp. wojewoda witepski od Króla JM.⁸⁸, od Królowej Je[j]M. pan Pac, pisarz W^o. Ks^a. L^o.⁸⁹, od Królewicza JM. pan starosta lidzki⁹⁰, poseł p. wojewody krakowskiego⁹¹, pana wojewody trockiego⁹², pana trockiego⁹³, pana kanclerza W^o Ks^a L^o⁹⁴, ks[iążę]cia jm. pana Aleksandra⁹⁵, a dextera manu pana żmojdzie[go] poseł ks[iążę]cia brande[n]burskiego, ks[iążę]cia kurlanskiego, pan starosta sztumski i inni pp. goście etc., etc.

⁸⁷ Adam Talwosz h. Łabędź (zm. 1628 r.) – kasztelan żmudzki, starosta dynaburski. Zob. K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. IX, Lipsk 1842, s. 4.

⁸⁸ Jan Janowicz Zawisza (zm. 1626 r.) – od 1599 r. wojewoda witebski. Por. J. Wollf, *Senatorowie i dygnitarze*, s. 88.

⁸⁹ Stefan Pac (1587–1640) – sekretarz J.K.M. Od 1611 r. pisarz wielki litewski od 1615 r., por. J. Wollf, *Senatorowie i dygnitarze*, s. 273.

⁹⁰ Krzysztof Stefan Sapieha (1590–1627) – starosta lidzki, mściławski i wilkijski.

⁹¹ Jan Magnus Tęczyński (1579–1637) – wojewoda krakowski od 1620 r.

⁹² Aleksander Chodkiewicz (zm. 1626 r.) – wojewoda trocki od 1605 r., por. J. Wollf, *Senatorowie i dygnitarze*, s. 59.

⁹³ Jan Jerzy Radziwiłł (1588–1625) – kasztelan trocki od 1613 r., por. J. Wollf, *Senatorowie i dygnitarze*, s. 65.

⁹⁴ Lew Sapieha (1557–1633) – kanclerz litewski od 1589 r.

⁹⁵ Aleksander Ludwik Radziwiłł (1594–1654) – syn Mikołaja Krzysztofa „Sierotki”.

MICHAŁ SIERBA*

Powinności mieszkańców radziwiłłowskiej Orli w latach 1614–1695

Duties of the residents of Radzivils' Orla between 1614–1695

Streszczenie: Artykuł dotyczy powinności mieszkańców miasta Orli na Podlasiu w latach 1614–1695, czyli w czasie, gdy znajdowało się ono w rękach Radziwiłłów z linii birżańskiej. Powinności, które zostały tu opisane, podzielono według 2 kategorii: formy powinności (pieniądz, naturalia lub robocizna) i względem kogo były wypełniane (właściciel miasta, аренда, instytucja religijna, wewnętrzny samorząd i państwo). W artykule zaprezentowano, jak te powinności wyglądały, a także jak się zmieniały na przestrzeni lat, gdyż niektóre z nich zanikały, zaś inne się pojawiały. Ewolucji podlegała także ich wysokość, a także forma i tryb ich egzekwowania.

Abstract: The article concerns the duties of Orla residents on Podlasie between 1614–1695, i.e. while being in the possession of Radzivils of Birze line. The described obligations were divided into two categories according to the form of the obligation (money, duty in nature, feudal service) and the person towards to whom they were fulfilled (the owner of the city, leasehold, religious institution, internal self-government and the state).

* michal_sierba@wp.pl.